

## JERZY ŻURAWSKI

ur. 1930; Braśław



Miejsce i czas wydarzeń	Braśław, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, dzieciństwo, rodzina i dom rodzinny, życie codzienne

### Nam niczego nie brakowało

Nam niczego nie brakowało właściwie. Chociaż przed wojną nawet ci lepiej zarabiający żyli oszczędnie. Więc nie było jakichś tam nadzwyczajności w domu. Ale matka się nami opiekowała. Mama nie pracowała. Miała służącą. Babcia nadzorowała służącą, wobec tego przygotowywanie obiadu i tak dalej, mama się tym nie zajmowała. Latem brała nas na plażę, siedzieliśmy cały dzień na plaży, wracaliśmy na obiad. Po południu jakieś życie towarzyskie u nas kwitło. W naszych stronach gościnność była, powiedzmy, nawet przesadna, nawet męcząca. Telefonów nie było. Nasi znajomi, przyjaciele też telefonu nie mieli. W związku z tym kontakty odbywały się w ten sposób, że bez zapowiedzi się przychodziło i się orientowało czy gospodarze mają czas, żeby sobie porozmawiać czy nie. Ta nasza weranda, ten właściwie podcień narożny w domu był bardzo ładny, porośnięty dzikim winem i on był południowo-wschodni, w związku z tym podczas upalnych dni, a upały tamtych lat były w tamtych stronach ogromne, to po południu tam był cień i się świetnie tam siedziało, piło się herbatkę albo jadło się pestki słonecznika. No i tam starsi między sobą gaworzyli. Ja oczywiście, jako dziecko, nie przysłuchiwałem się tym rozmowom.

Data i miejsce nagrania	2018-03-05, Kazimierz Dolny
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Agnieszka Piasecka
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"